

Amerykański sen fotografa

Monika Nowakowska: Kolejny raz pokazuje pan w rodzinnej Łodzi swoje fotografie, w tym słynne „Maski” Jerzego Kosińskiego, premierowo prezentowane w 1992 roku w łódzkim Muzeum Sztuki. Skąd wybór takich, a nie innych cykli na wystawę „Amerykański sen Czesława Czaplińskiego”?

Czesław Czapliński: Łódź to dziś duże europejskie miasto, które się fantastycznie rozwija. Na wystawie prezentuję między innymi zdjęcia Stanisława Lema i Tadeusza Różewicza (przygotowane na 100-lecie ich urodzin, obchodzone w Polsce w 2021 roku) oraz portrety Ryszarda Kapuścińskiego, na którego 90. urodziny została w tym roku wydana moja książka „Życie w podróży. Życie jako podróż. Rozmowy”. Szczególnej wymowy nabierają dziś zdjęcia profesora Zbigniewa Brzezińskiego, wybitnego polityka i męża stanu, który mówił: „Bez Ukrainy Rosja przestaje być imperium, ale z Ukrainą podporządkowaną i obezwładnioną automatycznie staje się imperium. Rosja może być albo imperium, albo demokracją, ale nie może być jednym i drugim”. Kontekstem dla nich są panoramy Kijowa. Na wystawie nie mogło zabraknąć fotografii Nowego Jorku, z którym jestem związany od ponad 40 lat i który wciąż mnie inspiruje. Tam zaczął się i wciąż trwa mój amerykański sen o sławie, pieniądzu, międzynarodowej karierze.

Całą rozmowę można przeczytać w majowym numerze „Kalejdoskopu” 5/2022.